

Sporne działania inwestora na Osiedlu Liburnia

Data publikacji: 25.10.2017 15:00

Ostatnio na osiedlu Liburnia w Cieszynie pojawił się temat, który budzi wiele kontrowersji. Mieszkańcy są zaniepokojeni, ponieważ na działce usytuowanej przed blokiem na ulicy Szymanowskiej 1 pojawiły się koparki. Wszystko wskazuje na to, że rozpoczęła się tam realizacja inwestycji, która niezbyt odpowiada okolicznym mieszkańcom.

□

- To jest ostatni skrawek zieleni na terenie samego osiedla. Ja sama mieszkam kilka bloków dalej, jednak współczuję mieszkańcom bloku na Szymanowskiego 1. Nie chciałabym mieć z okna widoku na kolejny blok. Osiedle z tego powodu z pewnością ucierpi, stanie się szare. Mieszkańcy bloku, znajdujące się najbliżej inwestycji z pewnością będą musieli liczyć się najpierw z hałasem, a później ze zdecydowanie gorszym widokiem z okna i mniejszą ilością światła w mieszkaniach – mówiła reporterce ox.pl jedna z mieszkanek osiedla Liburnia.

Co na to mieszkańcy bloku? Woleli pozostać anonimowi, jednak i tutaj pojawiły się głosy protestu – **Bloków będzie zbyt wiele. Nie podoba nam się ta inwestycja, szkoda że dowiedzieliśmy się o takich planach, dopiero w momencie, gdy pod naszymi oknami pojawiły się koparki** – mogliśmy usłyszeć na terenie osiedla. Faktycznie, na chwilę obecną na temat inwestycji nie wiadomo zbyt wiele, jednak jakieś działania się toczą.

Patrząc na Miejscowy Plan Zagospodarowania, możemy stwierdzić, że działka, która aktualnie jest przyczyną wielu kontrowersji, znajduje się na terenie zabudowy wielorodzinnej. Oznacza to, że na jej terenie możliwa jest budowa bloku mieszkalnego, bądź też apartamentowca.

- W czerwcu tego roku wpłynął do Starostwa wniosek o wydanie zezwolenia na budowę wielorodzinnego budynku mieszkalnego, jednak w październiku postępowanie zostało przez inwestora zatrzymane. Projektant pracuje jeszcze nad ostateczną wersją projektu – powiedział portalowi ox.pl Janusz Stasica, naczelnik Wydziału Architektury i Budownictwa w Starostwie Powiatowym. – **Aktualnie na terenie działki toczą się roboty, mające na celu przebudowę istniejącego uzbrojenia, jednak nie wymagają one pozwolenia** - dodaje Stasica.

Jak ustaliliśmy, działania inwestora w tym miejscu w żaden sposób nie naruszyły obowiązującego prawa, gdyż nie ma on obowiązku zawiadamiania mieszkańców sąsiednich działek o swoich planach. Powodzenie inwestycji w całości jest uzależnione od zgody uzyskanej od Starostwa Powiatowego: – **Gdy zostanie nam przedstawiony ostateczny projekt, będzie on podlegał ocenie pod względem zgodności z przepisami. W momencie otrzymania kompletnego projektu, mamy dwa miesiące na podjęcie decyzji** – wyjaśnia Janusz Stasica.

Jeżeli chodzi o informacje dla mieszkańców sąsiednich działek – ten aspekt leży w gestii Starostwa Powiatowego. Projekt zostanie sprawdzony zarówno pod kątem zgodności z przepisami, jak i pod względem oddziaływania na sąsiednie tereny. – **Jeżeli w związku z inwestycją pojawią się ograniczenia w zabudowie na działkach sąsiednich, ich właściciele zostaną o tym poinformowani. Z pewnością zbadamy sprawę pod każdym względem i od wyniku tych badań będzie zależało ewentualne wydanie pozwolenia na budowę** – informuje naczelnik Wydziału Architektury i Budownictwa.